GAZETA LWOWSKA.

W Poniedziałek. Nro. 161. 7. Października 1816.

Wiadomości zagraniczne.

Kraie Barbaryyskie.

Monitor Paryzki z dnia 13. Września, zawiera następuiący list Konzula Francuzkiego w Algierze, pisany do Xięcia Richelieu, który zawiera, oprócz wiadomych, niektóre ieszcze ciekawe odniesionego zwycięztwa szczegóły: „Lord Exmouth stanął na wstępie do portu tak blisko brzegów, że maszty iego okrętów dotykały się domów; dnia 27. Sierpnia, to iest, w dniu bitwy, baterye iego dawały ognia do nieokrytych boków bateryi nieprzyiacielskich. Ogień Anglików trwał iuż 6 godzin, i zdawał się pomnażać tylko wściekłość Barbaryyczyków, gdy dway Angielscy Officerowie przyszli prosić Lorda Exmoutha o pozwolenie, aby im wolno było popłynąć na czółnie dla zapalenia fregaty Algierskiey, która wstęp do portu zamykała; użyli oni do tego żaglu napuszczonego siarką. Smiały ten zamiar powiódł się zupełnie. Wiatr dosyć silnie powiewaiący od zachodu, przeniósł wkrótce pożogę na całą flotę Algierską; 5 fregat, 4 korwet i 30 szalup działowych spłonęło. — Okręty Angielskie mocno są uszkodzone, a strata z ich strony do 1000 głów ceniona. Zapalona fregata Algierska, którą wiatr pędził na admiralski okręt Angielski, przymusiła go do ściągnienia kotwic i chronienia się przez czas niejaki od bitwy; okręt ten miał utracić 200 ludzi; Lord Exmouth został raniony, a Kapitan fregaty zabity. Dey przez cały czas bitwy obchodził wszystkie stanowiska, i zachęcał swoich żołnierzy do dzielnego odporu."

„Dnia 28. Sierpnia flota Angielska stała w zewnętrznym porcie, daley iak na wystrzał działowy. Lord Exmouth w ogłoszonym dnia tegoż rozkazie dziennym, podziękował Dowodcom, Officerom, żołnierzom morskim i maytkom floty swoiey, za okazane przez nich męztwo; wezwał oraz Barona Capellen, Dowodcę floty Niderlandzkiey, aby też same uczucia wynurzył całey flocie sprzymierzonych Niderlandczyków."

„W dniu 29. zawarty został rozeym pod warunkami, zaraz z początku przez Lorda Exmouth podanemi: 1.) Rząd Algierski uznaie zniesienie niewoli Europeyczyków w Algierze, i wyda natychmiast wszystkich Europeyskich niewolników. 2.) W nagrodę za szkody wyrządzone w Bonie i Oranie, zwraca zaraz Rząd Algierski 300,000 piastrów, które Neapolitańczykowie do Algieru odesłali byli. 3.) Dary przesyłane przez Konzulow, zniesionemi zostaią; lecz że są w zwyczaiu na Wschodzie, przeto mogą bydź utrzymanemi iako dary osobiste, przez Konzulow za ich przybyciem czynione, iednakże wartość ich nigdy 500 funtow-szterlingow przechodzić nie będzie. 4.) Królestwo Niderlandzkie, w stosunku do udziału, iaki flota Hollenderska miała w tey wyprawie, ma z ninieyszego traktatu używać tych samych korzyści, co i Angliia. 5.) Ma bydź zawarty nowy uroczysty traktat między Angliią i Rządem Algierskim, do którego Królestwo Niderlandów należeć będzie. Umówiono się nadto, że Rząd Algierski mocen będzie prowadzić woynę z różnemi Mocarstwami Europy; lecz Poddani ich, gdyby w ręce Algierczyków wpaśdź mieli, nie za niewolników, lecz za brańców woiennych uważani będą, na co iuż dawniey Rządy Tunetański i Trypolitański przystały."

Doniesienie urzędowe Niderlandzkie o temże zwycięztwie, ogłoszone było przez nadzwyczayny dodatek do gazety dworskiey w Hadze, a huk dział potwierdził tę pomyślną wiadomość. Wspomnione doniesienie, podpisane przez Wice-Admirała Capellen dnia 30. Sierpnia na fregacie Melampus, iednego prawie z Francuzkiem iest brzmienia; oto są ieszcze niektóre szczegóły. „O godzinie 8mey wieczorem flota Algierska zniknęła w płomieniach. Gdy Lorda Exmoutha z widocznego niebezpieczeństwa, w którem się okręt iego Quenn Charlotte znaydował, ocalić chciano, odpowiedział: Nie troszczcie się o mnie, lecz wykonywaycie moie rozkazy; niechay ogień nie ustaie! Połowa Algieru iest w gruzach. Już w dniu 30. Sierpnia w południe, żądane 300,000 piastrów i wszyscy niewolnicy Europeyscy byli na warsztatach okrętowych w gotowości do

wydania; w dniu 30. niewolnicy Niderlandscy (26 lub 27), którzy na fregacie Dagraad do Oyczyzny natychmiast powrócą, znaydowali się na pokładzie admiralskiego Niderlandzkiego okrętu. — Dnia 30. Lord Exmouth nakazał na następuiącą Niedzielę, obchód powszechnego dziękczynienia. Flota Niderlandzka była przez 8 godzin w ogniu, lecz w stosunku do Angielskiey daleko mniey, iak tamta, ucierpiała. Pokóy przyszedł do skutku za drugiem wezwaniem, które Lord Exmouth uczynił nazaiutrz po bitwie, a które Dey przyiął we trzy godziny. Walczono z lwią odwagą. Lord Exmouth powiedział o Niderlandczykach. Nie straciłem na chwilę z oka moich Niderlandzkich przyiaciół; tyle się oni, co i moi ludzie, do sławy dnia tego przyłożyli."

Gazeta Francuzka Constitutionel (donosząca także powyższe wiadomości Monitora) dodaie: „Nie wiadomo iakiego rodzaiu są rękoymie, których żądał zwycięzca. Zburzenie eskadry Barbaryyskiey pozbawi ze wszech miar Rząd Algierski na kilka lat możności zaczęcia na nowo rozboiów morskich; ale za czasem wynagrodzi ón sobie poniesioną stratę, przynaymniey po części; a ieżeli żadne rękoymie dopełnienia właśnie zawartego traktatu nie są zawarowane, tedy nic nie przeszkadza, aby ten w iednym, dwóch, lub trzech latach, nie został złamanym. Wtenczas dopiero zabezpieczy się morze środziemne od tych rabusiów morskich, kiedy ich iaskinie łotrowskie zburzone zostaną, albo kiedy bandery Narodów Europeyskich na wieżach Algierskich powiewać będą."

Francya.

Wyszło teraz druku dzieło P. Fievée pod tytułem: „Dzieie posiedzenia z roku 1815." Oto są niektóre wypisy z naywięcey interessuiącego rozdziału o roszczeniach Rojalistów (des pretentions des Royalistes), które (chociażby i całe dzieło, iak spodziewać się należy, w tym samym duchu pisane było) zyskaią zapewne pochwałę owych, którzy będąc Królowi i Konstytucyi szczérze przychylnymi, nie udaią, iak gdyby tamtego wyłącznie kochali, aby tę tem wygodniey zniweczyć; którzy swoią uległość Monarsze nie przez ustawiczne opieranie się iego woli i iego naymędrszym uchwałom okazuią; którzy nie trudnią się okrzykiwaniem mężów, zaufaniem iego słusznie udarowanych; którzy znaiąc dobrze Wiek i Oyczyznę swoią, nie wystawiaią swoich zdań i swoiego interessu za wzór i prawidło wszystkich zdań i wszystkich interessów; i którzy nie chcieliby wystawiać Francyi na nowe niebezpieczeństwa, dla doczekania się przez to chwilowego tryumfu mylnych lub zastarzałych wyobrażeń.

„W żadney epoce domowych niespokoiow naszych (pisze P. Fievée) nie pokazali się Rojaliści licznieyszymi, iak w owey chwili, kiedy Król znaydował się w Gandawie (Gent). Przyczyna tego iest iasna; gdyż wowczas nie mogli oddać się niepodobney do uwierzenia chuci, która im nie dozwalała znać swoie siły i z nich korzystać; — chuci mowię, zasadzaiącey się na oczyszczeniu siebie (*epurer*) i przybieraniu bielidła do takiego stopnia, że czestokroć cała partya nie z więcey, iak z iedney tylko osoby składa się, to iest z tey, która wyraźnie mówi, ażeby zganić sposób myślenia wszystkich innych, i tylko swoią wierność wyłącznie wystrychnąć. Słabą iest w polityce rzeczą takowa partya, która w puryzmie coraz bardziey chce przesadzać, a przez to nakoniec tych, coby do niey łączyć się chcieli, albo w nieprzyiacielskie szeregi zapędza, lub przynaymniey oboiętnymi czyni."

„Ta chuć wszczęła się z rewolucyą. Widziano w Koblencu, gdzie ci wszyscy, co w Poniedziałek przybyli, zgromadzali się w obcerzy pod trzema koronami dla wygwizdania owych, którzy we Wtorek nadeszli; a ci ze swoiey strony wygwizdywali znowu nazaiutrz przybyłych; i gdzie aż do powrotu emigrantów stopień uległości mierzono według godzin i minut, w których ten, albo ów, wcześniey lub poźniey powrócił; widziano tam mówię zawsze: iak Rójaliści wciąż sobie nieprzywoitości wyrządzali, właśnie, iak gdyby się obawiali, aby nie byli licznymi; iak naymnieyszego wpływu do zdarzeń, a tem mniey ieszcze do zdań powszechnych nie mięli; iak w zatwardziałości swoiey nie poznawali, że przyczyna ich nicości polegała właśnie na ich przesadzonych roszczeniach ścisłey czystości; albowiem, ieżeli po dwudziesto-sześcioletnich wypadkach tak nadzwyczaynego rodzaiu, że przez nich sami nawet Monarchowie Europeyscy ze swoich torów zwróconymi zostali, sami tylko ludzie bez zmazy maią mieć prawo podniesienia rąk swoich, tedy zawsze ich bardzo łatwo można będzie zliczyć. Wcale inaczey było wowczas, gdy po 20stym Marca miano uczynić wybór między nieobecnym Królem a Bonapártem w związku z federalistami, między Królestwem a rewolucyą, lub między despotyzmem woyskowym. Jednakie niebezpieczeństwa, iednakie nadzieie, ie-

dnakie życzenia i iednaka gorliwość iednoczyły wszystkie umysły, i wiodły ie do wspólnego celu; chciano wówczas, aby ci, którzy służyli Francyi, kiedy nie mogli służyć Królowi, służyli teraz razem Królowi i Francyi; nie czyniono nikomu zarzutów za iego przeszłe postępki; owszem upatrywano w tem więcey powodu zaufania i iakoby rękoymię obecnego sposobu myślenia; działano tak, iak w owey piękney przypowieści ewanieliczney, która z tak wielkim wdziękiem maluie radość pasterza z powrotu zgubioney owieczki. Jeżeli przypominano sobie zdarzenia, działo się to z iedney strony bez dumy, a z drugiey strony bez wstydu; tem mniey zważano ieszcze na tytuł i stopień; kochano się nawzaiem, kochaiąc Króla; tylko przez miłość ku niemu można się było wspólnie kochać, a męża z pomiędzy ludu, który się pokazał rojalistą, przenoszono nad tysiąc posiadaiących tytuły i godności, co z boiaźni milczeli albo przyszłość tylko na szali osobistego interessu ważyli. Wówczas to Fouché, iako Minister Policyi Bonapartego, wystawiał mu większą liczbę mieszkańców Francuzkich za rojalistów, i miał w tem słuszność.“

„Kiedy niebezpieczeństwo iest wspólne, wówczas milczą roszczenia; lecz skoro zwycięztwo zdaie się bydź pewnem, wtedy obudzaią się znowu, nie tak z uczucia dumy, iak raczey ze skrytego, właśnie nie bardzo chwalebnego życzenia, ażeby dzielić owoce zwycięztwa; wówczas staramy się usunąć wszystkich, mogących mieć prawo do dzielenia się z nami, a to nie tak iako nieprzyiacioł sprawy, którey służyliśmy, lecz bardziey iako uciążliwych współzawodników. Nuże więc! Ponieważ tak żywo kłócimy się o plony zwycięztwa, roztrząśniymy też raz otwarcie, komu one właściwie należą, abyśmy z sobą przyszli do zgody. Niechay ci, którzy ie wyłącznie dla siebie żądaią, przełożą pierwey swoie roszczenia; lecz niechay się także nie urażaią, ieżeli ie roztrząsać będziemy, i ieżeli inne prawa oprą się prawom onychże.“

„Wy opuściliście Francyę w naypierwszey chwili domowych niespokoiów naszych, kiedy ieszcze Król siedział na swoim tronie; ten tron, wstrząśniony iuż przez bezbożne zasady, zachwiał się tem więcey przez wasze oddalenie się; został obalonym. Któż porwał się do iego obrony?“

„Ci, którzy w pośród licznego mnóstwa sprzysiężonych, uzbroionych w ręczną strzelbę i działa, bez żadney inney broni, iak tylko ze swoiemi szpadami do zamku pośpieszyli; owi gwardyści narodowi, złożeni z mieszczan, którzy Ludwika XVI. usilnie prosili o stawienie się na ich czele, ażeby z pożytkiem dla niego umierać mogli; oni to stawili się obecnemu niebezpieczeństwu, którego skutki tak długo zagrażać im musiały, pókiby zbrodnia tryumfowała; czyliż się oni namyślali? Jeżeli niektórzy z nich późniey starali się weyśdź w położenie, któreby ich od rewolucyyney wściekłości ochroniło, czyliż im to zarzucać będziecie? Od iakiegoż to czasu dowodzi się przywiązanie do iakowey sprawy przez to iedynie, aby za nią na oślep umierać.“

„Jeżeli więc koniecznie umierać potrzeba, ażeby w oczach waszych czystym się okazać, tedy wszyscy iesteśmy winnymi, którzy po kilkakroć razy umieliśmy życie nasze narazić i zachować; atoli, kiedy iuż raz i wy także nie poumieraliście, więc nie poymuię, co za pierwszeństwo w tem chcecie mieć przed innymi, co także ieszcze żyią. Nie byłoż między owymi gwardystami narodowymi wielu, co się odważali na wszystko, ażeby służyć Królowi, którego byłyby może uratowali, gdybyście wy zamiast przesiadywania za granicą, tu obecnymi byli, dla wzmocnienia ich siły nie tak waszą liczbą, iak waszą niezaprzeczoną odwagą i waszem pierwszeństwem przed innymi w zarządzaniu obrotów woyskowych; nie byłoż mówię między owymi gwardystami narodowymi wielu, co nieustannie także i w pismach swoich za Królestwem obstawali? W owym dniu, w którym tron obalono, zamordowano iednego z nich, ażeby służył za świadectwo dla tych, którzy szli tym chwalebnym i niebezpiecznym torem. Inni ponieśli późniey, i z tegoż samego powodu, śmierć na rusztowaniu. Jeżeli więc z pozostałych przy życiu niektórzy ulegli okolicznościom, będzieciež im to wyrzucać? Spytaliby się was oni, czyli też wy bez ulegania, w tym albo owym czasie powróciliście do Francyi; a gdybyście im, daymy na to, odpowiedzieli, że w sercach waszych utrzymywaliście nadzieię bydź kiedyś sprawie Królewskiey pożytecznymi, myśliciež może, iż onym zbywałoby na dowodach do dania wam tey samey odpowiedzi?“

„Niechay tam sobie ze wszech miar będzie godnym zazdrości losem Francuzów, iż mogą powiedzieć: Byliśmy zawsze czystymi; to tylko iest rzeczą okrutną, że ten nader szczęśliwy los owych iedynie spotkał, których natura, we wszelkich okolicznościach do grania nieznaczącey rolli przeznaczyła; a ia prawie w to wierzę, że gdyby Kardynałowi Richelieu wcale były obcemi owe obroty i fakcye, które wstęp iego do Ministerium poprzedzały,

)(2

zbywałoby mu było na wielu wiadomościach do panowania nad fakcyami, i do utrzymania wszelkich obrotów w mocy swoiey."

„Gdyby ci, co czystość swoią wywodzą od dnia, w którym opuścili Francyę, umieli byli Mocarstwom zagranicznym wyiaśnić owe wielkie wyobrażenie o zobopólney rękoymi tronów, które tylko przez mnogie, dla wszystkich Monarchów wspólne nieszczęścia, poięte bydź mogło; i gdyby potem powrócili byli z wyborem wóysk Europeyskich dla wydarcia Ludwika XVI. z tyranii fakcyi i z niebezpieczeństwa, które w osobie naszego Króla wszystkim nam zagrażało, nie ma żadney wątpliwości, że Naród z radością byłby uznał ich pierwszeństwo, którego dowody tak bardzo byłyby się dały uczuć w ich przezorności, w ich odwadze i w szczęśliwym skutku ich usiłowań."

„Lecz wszystkie te nadzieie zostały zawiedzione, a Ludwik XVI. umarł na krwawem rusztowaniu. Nikt nie rościł sobie wyłącznego prawa do bolu, wspólnego wszystkim umysłom, które nie doszły szczytu bezbożności."

„Gdyby późniey ci, którzy opuściwszy Francyę, passowali się z niebezpieczeństwy i cierpieniami innemi od tych, iakie nam wewnątrz zagrażały, przyprowadzili byli naszego Króla z Werony, z Hanau, z Mitawy albo z Londynu; a nawet gdyby wcale niedawno owi, którzy go do Gandawy odprowadzali, za pomocą iakowey właściwey im siły, byli nam go na powrót oddali, — nie masz wątpliwości; że de facto et de jure (z czynu i z prawa) byliby za prawdziwą siłę Narodu uznanymi."

„Wszyscy niestety, byliśmy tak nieszczęśliwi, że główne sprężyny powrotu Króla naszego nie naszem były dziełem. Opatrzność użyła na to innego ramienia, a my nie możemy się z niczego chełpić, chyba tylko z naszey radości, wyiąwszy może kilku mężów, którzy przez światłe rachuby dzielnie się do tego przyłożyli. My Francuzi, czyli byliśmy w Kraiu lub za granicą, ściśle wziąwszy, iesteśmy politycznie równymi w obliczu tronu, ieżeli ten nas uważa iedynie iako tę siłę, która go przywróciła; bądźmyż więc także równymi, gdy nas poczytuie za siłę przeznaczoną do iego utrzymania."

„Chcieć bydź wyłącznie Rojalistą, iest to, nie służyć Królowi, iest to owszem pracować nad oddzieleniem tronu od Narodu. Prawdziwymi Rojalistami są ci, którzy Królestwu iednaią stronników, którzy dla nawracania nowych Francuzów z taką wychodzą gorliwością, iak Missyonarze dla nawracanie dzikich Narodów."

„Ta liczna klassa, która wyobrażeń swoich sama sobie nie tworzy, tylko ie przyymuie, nie wie w samey rzeczy, czyli rojalistowską bydź może, albo nie; ieżeli więc starzy zdań psowacze korzystaią z tey niewiadomości dla wzniecania obawy w tych nieszczęśliwych, i pobudzania ich do buntu przez prowadzące do rozpaczy wyobrażenia, mieliżby proszę natenczas chcieć bydź wyłącznie, czyli prawem pierwszeństwa Rojalistami: ludzie mieniący się sługami Królewskiemi, a nie maiący więcey zdrowego poięcia o położeniu rzeczy, iak chłopi przed laty 30.! Jest to z dwóch, chociaż przeciwnych punktów, do iednegoż zmierzać celu; iest to postawić Królestwo pomiędzy dwiema przepaściami; iest to psuć sprawę, za którą obstawać chcemy, a bez przymówki niech będzie powiedziano, że to iuż się po kilkakroć razy zdarzało!".

Zjednoczone Niderlandy.

Wychodzący w Bruxelii dziennik Belgicki (Journal de la Belgique) zawiera poniższy list Biskupow Belgickich, pisany naówczas, gdy Papież przesłał Breve Biskupowi Gandawskiemu:

„N. Panie! — Spieszemy złożyć W. K. Breve Oyca Swiętego, tyczące się Spraw Kościoła Katolickiego w Królestwie Twoiem N. Panie. Naywyższy Kapłan uwiadomia nas w nim o krokach, które iuż przedsiębrał u W. K. Mości, prosząc Go, abyś raczył uczynić wszystko, co tylko iest w Twoiey mocy, dla pogodzenia obowiąków Poddanych Katolickich ku twoiey Nayiaśnieyszey Osobie, z obowiązkami iakie im wskazuie sumnienie względem przysięgi, wymaganey od nich przez prawo fundamentalne. Jego Swiątobliwość wzywa nas i napomina, abyśmy się z nim połączyli; abyśmy przydali nasze prośby, nasze mocne i pełne poszanowania przełożenie, do tych, które iuż Oyciec S. W. K. Mości uczynił, ażebyś N. Panie, któremu bez wątpienia nie iest oboiętną sława stać się Dobroczyńcą i Oycem każdego Twych Poddanych, nie raczył zostawić wyznaiących Religiię Katolicką, i wiernych obowiązkom, iakie ona przepisuie, w położeniu oddalaiącem ich od ufności własnego Monarchy, i czyniącem ich koniecznie obcemi w obronie wielkiey sprawy Królestwa W. K. Mości. Życzenia Głowy Kościoła Katolickiego, wraz z naszemi, tem godnieysze są uwagi W. K. Mości, kiedy większą częścią Jego Poddanych, są Katolicy, i kiedy W. K. Mość nie znaydziesz zapewne gorliwszych o-

brońców, bardziey poświącaiących się służbie ich Monarchy i Oyczyzny nad tych, którzy są niezmiennie przywiązani do zasad wyznania swoiego; nakonieć, kiedy kroki przedsięwzięte przez Oyca S. u tronu W. K. Mości, i oświadczenie iego, iż chce przysłać Legata, dążą iedynie ku utrzymaniu spokoyności publiczney, do którey ón, równie iak my, naywiększą wartość przywiązuiemy.“

„Niestety! Wystawiono nas bez wątpienia W. K. Mości, iako usiłuiących zachwiać spokoyność Państwa, przez postanowienia, które byliśmy w obowiązku ogłosić, dla kierowania sumnieniem naszych dyecezyanów. Ubolewaliśmy gorszko na to obwinienie. Aż do chwili nie znalezliśmy żadnego sposobu przekonać W. K. Mość, że obowiązek nayświętszy, naybardziey naglący, wskazywał nam wtym względzie wszystkie kroki, i kierował niemi; lecz dziś, kiedy Naywyższy Kapłan, zgłębiwszy z naywiększem staraniem wszelkie powody, oddaie sam pochwałę gorliwości, z iaką broniliśmy praw Boga i Kościoła Jego, mamy ufność Miłościwy Panie, iż raczysz widzieć w tem oświadczeniu Głowy Kościoła usprawiedliwienie naszych postępków, i czystość naszych zamiarów, które usiłowano uczynić podeyrzanemi naszemu wspaniałemu Władcy.“

„Pragnienie, iakiem pałamy okazać W. K. Mości, iż nic nie mamy droższego nad utrzymanie całą naszą powagą pokoiu, iedności i zgody w tey części Królestwa Tweiego N. Panie, było nam powodem do przyięcia z radością środku, który nam Naywyższy Kapłan podaie do osiągnienia ważnego celu, tak zgodnego z wszelkiemi względami i duchem, który umie ożywiać i cechować szczególniey Kapłanów wyznania Katolickiego. Pod opieką to, i według życzeń naszego szanownego Naczelnika, udaiemy się z prośbą do W. K. Mosci, abyś raczył przychylić się do środków poiednawczych, które ón sam przełożył Ci, Miłościwy Panie, a przy których my umysłem i sercem obstaiemy.“

„Oczekuiemy rozkazów, które się podoba wydać W. K. Mości, dla przyłożenia się nayskuteczniejszym i nayprędszym sposobem, do spełnienia życzeń Jego Świątobliwości.“

„Jesteśmy z wysokiem poszanowaniem W. K. Mości, nayuniżeńsi, naypołuszniejsi i naywierniejsi Poddani.“

(Podpisano) Maurycy Xiążę Broglio, Biskup w Gandawie; Franciszek Józef Baron Hirn, Biskup w Tournay; Chr. Fr. Jozef Pisani de la Gaude Biskup w Namur.

Xiążę Pruski August, wyiechał z Bruxelli do Namur.

Prusy.

Z Berlina donoszą pod d. 24. Września co następuie:

„Dnia 21. b. m. w południe przybyła tu N. W. Xiężna Rossyyska Marya, wraz z Małżonkiem swoim, Xięciem Waymarskim i Dworem, powracaiąc z Petersburga. Królewic Następca tronu, wraz z wszystkiemi Xiążętami i Xiężniczkami krwi, powitawszy NN. Podróżnych, zaprowadzili ich do przygotowanych iuż pokoiów, zmarłey Królowey Matki. Po śniadaniu Xięstwo Ichmość Waymarscy odwiedzili owdowiałą Xiężnę Ferdynandową, i tego ieszcze dnia udali się do Potsdamu, gdzie wysiedli w zamku Królewskim, a dnia 23go o godzinie 10tey wyiechali z tamtąd na Wittenberg do Waymaru.“

Królestwo Polskie.

Gazeta Warszawska z dnia 1. Października zawiera następuiący artykuł z Warszawy:

Dnia wczorayszego między godziną 7mą i 8mą wieczorem, N. Cesarz i Król, Pan Nasz Miłościwy, uszczęśliwił mieszkańców tey stolicy przybyciem tu swoiem, w naypożądańszym stanie zdrowia.

W orszaku N. Pana znayduią się: Xiążę Wołkoński Major-Jenerał woysk i Jenerał-Adjutant J. C. K. Mości, tudzież Hrabiowie, Uwarow i Ożarowski Jenerałowie-Adjutanci, i kilku Adjutantów etc.

Ziechał tu w tych dniach z Petersburga Ces. Ros. Sekr. Stanu do spraw zagranicznych, Hrabia Capo d'Istria.

Rossya.

Z Białegostoku donoszą pod d. 16. Września co następuie:

Nayiaśnieyszy nasz Monarcha oznaczaiąc dzień każdy panowania swego czynem łaskawości i przychylności ku podwładnym sobie Ludom, świeży tego dowód dał uczuć Obywatelom Białostockiego Obwodu. Przeznaczaiąc we wszystkich prawie od Polski wcielonych Guberniiach na Gubernatorów cywilnych, Urzędników wyborowych tychże samych Gubernii, lub znakomitszych zasługami Obywateli, w tey kolei, na mieysce przeniesionego z Białegostoku do Petersburga Gubernatora JW. Szczerbinina, powołał na ten wysoki stopień Rządcy Białostockiego, JW. Marszałka obwodowego, Joachima Hrabię Wołłowicza, który za poprzedniczą przysięgą, w dniu dzisieyszym w obecności Władz rządowych wykonaną, zaiął mieysce swoie. — Nayżywsze z tego powodu zaymuie mieszkańców

Obwodu Białostockiego ukontentowanie, i wdzięczność za ten wielki zaszczyt udzieloney współrodakowi ufności. — Oby te nayleqsze zamiary Monarchy zbliżenia i godzenia obowiązków Rządcy z interesem i sprawą rządzonych, czyniły nas godnieyszymi nowych Jego dobrodzieystw.

Urządzenie chłopów Estońskich.
(*Ciąg dalszy.*)

Xięga IVta, rozdziałów 2, §. 380 — 518. O Sądownictwie. Chłopi Estońscy maią właściwe swe Sądy, które stanowią wyrok w imieniu Jego Cesarskiey Mości, a są pod zwierzchnością naczelnie zarządzaiącego Gubernią. Sądy te są: Pierwsza Instancya, Sąd gminny; druga Instancya, Sąd powiatowy; trzecia Instancya, Sąd wyższy ziemski. Chłop Estoński ze skargą na osoby wszelkiego innego stanu, i w sprawie iakiegokolwiek rodzaiu udaie się do Sędziego gminnego, który stara się ich pogodzić; czego, ieżeliby nie mógł dokazać, idzie sprawa do Sadu powiatowego, a kończy się w Sądzie ziemskim wyższym. Członkowie do wszystkich Sądów wybieraią się na lat trzy. Nikt ze Szlachty, rownie iak i z chłopów, nie może się uchylić od przyięcia urzędu Sędziego; chybaby Szlachcic zostawał w służbie Państwa, a chłop miał lat 60 wieku, albo równie ieden iak drugi miał trzy różne opieki, lub tak był chory, że z domu wychodzić nie może. Sprawy kryminalne należą po dawnemu do Sądów na te rodzaie spraw ustanowionych.

Sąd gminny ma bydź w każdey parafii kościelney: składa się z iednego Sędziego i dwóch Assessorów. Za kandydata na Sędziego na zgromadzeniu parafiialnem, podawani bydź mogą posiadaiący ziemi 12 beczek wysiewu; na Assessorów zaś, posiadaiący lub dzierżawiący ziemi trzy beczek wysiewu na iedną zmianę, albo wyrównywaiący tey wartości inny maiątek, i żeby nigdy nie byli pod Sądem kryminalnym. Kandydaci wybrani po iednym z każdey parafii, z pomiędzy siebie obieraią dwóch Assessorów do Sądu gminnego. Wybór odbywa się w domu Proboszcza, który sam utrzymuie protokół wybrania. Mogą też bydź obrani i zostaiący w służbie u obywatela Szlachcica, ale za zgodą Pana. Protokół sądowy utrzymuie Proboszcz, albo sam Sędzia. Sąd gminny sądzi sprawy nie przechodzące wartości 20stu rubli srebrem. Sędzia gminny może zgodnym sposobem kończyć sprawy iak naywiększey wartości. Sprawy odbywaią się ustnie, w ięzyku Assessorów wybranych z chłopów. Protokół w tymże pisze się ięzyku. Wyrok stanowi się większością zdań. Appellacya idzie do Sądu powiatowego, i ma bydź oświadczona w pięciu dniach od ogłoszenia wyroku, a w przeciągu dwóch tygodni skarga podaną bydź powinna. Szlachta może w tych Sądach stawać przez umocowanych, chłopi zaś osobiście; stronom nie wolno używać Adwokatów. Sędzia, Protokólista i Assessorowie wchodząc w urzędowanie, wykonywaią przysięgę. Sędzia nie może oddalić się od obowiązku dłużey nad trzy tygodnie; w chorobie i oddaleniu się zastępuie go Zwierzchnik Kościołów. Assessorowie biorą od gminy pensyi sześć beczek żyta, albo wartość iego w pieniądzach. Sąd zasiada dwa razy na rok; od 13go Lutego do 23go Kwietnia, i od 8go Marcina do Sťey Katarzyny. W potrzebie, Sędzia gminny może wzywać Assessorów i odprawiać Sądy. Posiedzenia sądowe odprawuią się w domu Sędziego, albo u Proboszcza.

Będą trzy Sądy powiatowe: w Rowlu, Wesenburgu i Habsalu; składaią się z iednego Sędziego i czterech Assessorów. Sędziego mianuie naczelnie zarządzaiący Gubernią z podanych dwoch kandydatow, przez Szlachtę na Seymiku wybranych; dwóch Assessorów mianuie Szlachta przez obiór, dway drudzy Assessorowie wybieraią się przez chłopów z właścicielów lub dzierżawców ziemskich. Sąd powiatowy przybiera sobie Sekretarza. Sprawy tylko wyższey 100 rubli srebrem wartości, mogą bydź przenoszone z powiatowego do wyższego Sądu ziemskiego w czasie sześcioniedzielnym, po oświadczoney appellacyi w przeciągu dwóch niedziel. Sprawy odbywaią się na piśmie w ięzyku Niemieckim: strony mogą stawać przez umocowanych. Assessorowie maią na rok od gromad gminnych pensyi po 30 beczek żyta, albo wartość ich w pieniądzach; Sekretarz 160 beczek żyta, lub wartość ich w pieniądzach, w połowie od Szlachty, w połowie od gromad gminnych. Na wydatki kancellaryi składa się w pieniądzach wartość 120 beczek żyta, także w połowie przez Szlachtę, a w połowie przez gromady gminne. Kadencya sądowa trwa od 3 Królow do 15. Lutego, i od pierwszego Poniedziałku po S. Michale do S. Katarzyny; iednakże i po tym terminie Sąd nie ustaie aż do odsądzenia wszystkich spraw na kadencyę wpisanych. (*Dalszy ciąg nastąpi*).

Omyłka. W numerze 159tym tey gazety, na stronnicy 780, w przedziale 2gim wierszu 1wszym z góry, zamiast Królewic Następca Niderlandzki, czytać W. Xiąże Waymarski.